

G Ł O S

Jasnie Wielmożnego Smęł Pana.

ZIELIŃSKIĘGO

S. W. K. POSŁA W DZIELNY PŁOCKIEGO.

Na Sessyi Dnia 22. Kwietnia 1791.

M I A N Y



NAYIASNIEYSZE RZCZYPTĘY SKONFE: STANY!

Nin mi przy lzie otwo:zyć zdanie moje do Projektu zmiany podatku Skórowego, niemogę niewyrazić Wam Seymujące STANY zadziwienia nego i boleści serca, którą wskroś Dufzy przenikniomy zostałem na ostatney Sessyi, kiedy stanowiąc Prawa, sami ie zachować niehcemy, a otwartiey powiem, sami ie gwałcić odważamy się.

Ustanowiony związek Konfederacyi celem przedszego raekunku Oyczyzny i skutecznieyszego zaradzenia o potrzebach Kraiu, za święty uznany od całego Narodu, kiedy współbracia Nasi nayspierwszym dla Nas przepisali prawidłem w Instrukcyach, przystąpienie do tego Aktu. Jakoż na samym wstępie do tej Świętyni, uskuteczniłmy zatwierdzając





go podpisami Naszemi, teraz chcemy niszczyć i obalać ten zbawienny Akt, wracając się do nieszczęśliwego a Oczywistą gubiącego *Liberum veto*, pomimo powszechnej woli Narodu. J toż to może się nazwać Wolnością? i przy prawie obstawianiem? Utworzyliśmy sobie Prawo *Legis Curia* dla przyspieszenia prędszego w Seymowaniu oczekiwanych od Narodu pomysłności; Lecz i te w każdym prawie dniu jest przez Nas złamane, już to wychodząc z Jzby nic nie zdecydowawszy, już przez branie nowo utworzonych Projektów, a w Deliberacyi niebędących, ani przez Deputacyą Konstytucyjną nie roztrząsnionych już przez kilkokrotne mówienie iednych, bez dania nawet głosu, tak iak by Rzeczpospolita z kilkunastu tylko składała się Osób, a milczenie tych którym delikatność tamuje bez dania głosu od Łaski łamania ustanowionego Prawa w mówieniu, i w takim nieporządku Seymując, czwarty Miesiąc, nie możemy się przed Narodem poszczycić, iżbśmy wiele dobrego zrobili, kiedy ani o Stanie Wojska, ani o Stanie Skarbu, nic wcale niewiemy, i z kądby obmyślić Fundusz niezawodny a Obywatela nie, ciężący na Wojsko nie myślemy, Forma Rządu zahaczywszy się na Projekcie Miała, niewiem kiedy zostanie ukonczoną.

NAYIASNIEYSZE STANY! Pojąć ja rozumem moim nie mogę tej polityki, do iakiego ona końca zmierzać zamysła, gdy tak leniwo w ratowaniu się w tym czasie postępujemy, kiedy woiujące Mocarstwa coraz bardziej zbliżają się do Pokoju.

Zniknie może wkrótce zbawienny czas ratunku Naszego, a zatrudnieni Sąsiedzi zaspokojuwszy się, będą w spo-

sobno-

❁ ❁ ❁

robności, odjąć Nam zupełną możność, czynienia dobrze dla Nas samych, pokisimy wolni. Zrobimy może nagle wszystko w ten czas, gdy się wielu Nas ztąd oddali, albo gdy Nas obca siła przycisnie i robić to, co się jej podoba, nakaze jako Niewolnikom.

Niebedę wspominał uciążliwości i fiskalności jakie były w podatku Skurowym, bom już o tym w dawniejszym głosie powiedział, bo o tym wszystkie Instrukcyę kazdego przeświadczają, bo temu przez przychodzący Projekt, większość zdań za sobą mający, (acz w owym czasie nowo utworzony) chcemy zaradzić; Zacym uważam w tym Projekcie znoszącym fiskalność po Wsiach zamieniając na opłatę od Dymu, dwie okoliczności, iedną, zmniejszenie Dochodu Publicznego w Skarbie przynajmniej do 1616. Tysięcy kilka set Złotych podług wyiasnienia JW. Podskarbiego W. K. drugą iż równamy w Opłacie biednego Rolnika nie iedzącego Mięsa, z Panem, który codziennie używać go będzie, tudzież utrzymując Officyalistów chcemy, aby Rzeczpospolita co rocznie na nich do Ośmiu kroć Sta Tyficy expensowała iak dotąd. A przeto żądałbym dla zmniejszenia nie potrzebnego Wydatku na Officyalistów, wybieranie pieniędzy zdać na Magistracy przysięgłe, iżby tego dozierali, albo puscic przez Licitacyą Osobóm *pignus responsionis* mającym z warunkiem, aby kontraktujący nieważyl się wyciągać więcej, nad ustanowioną Cenę od Rzeźników, chciałbym aby od Ustanowionego Prawa po wszystkich Miastach i Miasteczkach zniesione były Krupki i Łopatkowe, iżby Rzeźnik nie był obowiązany dubeltowo opłacać się, iż by ~~taxa~~ Mięsa i Skór podług gatunku i Mieysca, sprawiedliwie ustanawiana zawsze była, aby Lud ubogi nie doświadczał zdzierstwa

fwego



Swego w kupowaniu jak dotąd, i dla tego żądam, aby Projekt ten mógł bydz dokładnie poprawionym, iżby i zmniejszenia dochodu Skarb publiczny niedoznawał, i fiskalność w Monopoliach po Wsiach zniszczona została, a Lud ubogi aby nieięczał pod niszczącym go ciężarem w kupowaniu drog m obuwia, czemu zaradzić skutecznie możemy przez zakaz pod konfiskatą wyprowadzania Skór surowych za Granice, i o to iak najusilniey się dopraszam, bo pragnę Dobra wszytkich nie zaś zysku kilkunastu Ołob prywatnego,



XVIII. 2. 498.



3270